

# Jest nas już tylko 37 mln

22 lutego 2013

„Dziennik Gazeta Prawna” podał, że od 1 stycznia 2014 roku zgodnie z wymogami Eurostatu, osoby przebywające ponad rok zostaną zaliczone do ludności krajów w których przebywają – pisze na swoim blogu Zbigniew Kuźmiuk, poseł Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym dla Polski przyjęta zostanie liczba ludności wynikająca z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny w 2011 roku.

GUS ustalił, że po uwzględnieniu wspomnianych wyżej wymogów Eurostatu, jest nas tylko 37 mln i ta liczba mieszkańców Polski zostanie wprowadzona do europejskiej statystyki już od następnego roku. A więc jest nas o 1,5 mln mniej niż sądziliśmy do tej pory.

Ale to, niestety, nie koniec niepomyślnych danych związanych z migracją Polaków. Według badań prowadzonych przez prof. Krystynę Iglicką, eksperta polskiego rządu ds. polityki migracyjnej, w roku 2012 na stałe z naszego kraju wyjechało kolejne 100 tysięcy Polaków.

Co więcej według tych samych badań w kolejnych 5 latach jeżeli nie zmieni się w sposób zasadniczy polityka rządu wobec młodego pokolenia, wyjedzie z Polski na stałe od 500 do 800 tysięcy młodych ludzi.

Z przeprowadzonych ankiet wśród ludzi młodych wynika bowiem, że aż 64% z nich uważa, że tylko praca i życie za granicą stwarza dla nich jakąkolwiek szansę na przyszłość, możliwość założenia rodziny i zdobycia mieszkania.

Na te masowe wyjazdy na stałe za granicę, nakłada się dramatyczna sytuacja dotycząca poziomu diety Polek. Wskaźnik ten wynosi zaledwie 1,3 i sytuuje nas na 207. miejscu wśród 222 krajów znajdujących się w statystyce ONZ.

Okazuje się jednak, że wskaźnik ten dla Polek poprawia się i to znacznie w sytuacji, kiedy otoczenie jest sprzyjające jeżeli chodzi o wsparcie dla rodzin z dziećmi. Na przykład wskaźnik dzietności Polek, które w ostatnich kilku latach wyjechały do W. Brytanii, według niedawno przeprowadzonych badań, wynosi 2,3.

W świetle tych danych nie ulega więc wątpliwości, że potrzebna jest wręcz natychmiast nie tylko sensowna polityka pronatalistyczna ale także polityka wspierająca rodziny z dziećmi zarówno na rynku pracy i jak na rynku mieszkaniowym.

Utrzymujące się niekorzystne tendencje migracyjne i urodzeniowe bardzo negatywnie już oddziałują na system zabezpieczenia społecznego. To negatywne oddziaływanie będzie się nasilać już w ciągu najbliższych 10-20 lat.

Kłopoty z wypłacalnością Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przewidywano już w 1998 roku, kiedy zmieniano w systemie ubezpieczeniowym podstawową zasadę wypłaty świadczeń ze zdefiniowanego świadczenia na zdefiniowaną składkę, co spowodowało, że przyszła emerytura zależy teraz od wartości odłożonej składki i przewidywanej średniej długości życia.

Wtedy spodziewając się przyszłego pogorszenia proporcji pomiędzy liczbą pracujących i odprowadzających składki, a liczbą pobierających świadczenia, utworzono Fundusz Rezerwy Demograficznej (FRG), z którego miał być wspomagany FUS. Szacowano, że nastąpi to około roku 2020.

Rządząca koalicja Platformy i PSL-u, wspomaga jednak FUS z FRG już 3 rok z rzędu i wzięła z niego do tej pory 14,5 mld zł. Gdyby nie te środki, już teraz byłyby kłopoty z wypłatą świadczeń emerytalnych.

Ale przecież FUS już teraz wspomagany jest wynoszącą ponad 40 mld zł rocznie dotacją budżetową, kredytem budżetowym, którego przez ostatnie 3 lata uzbierało się już ponad 20 mld zł (i który nigdy nie zostanie zapewne spłacony a więc docelowo

zamieni się w dotację), wspomnianymi środkami z FRG i kredytami z banków komercyjnych na kwotę kilku miliardów złotych rocznie.

W świetle tych danych, bez działań rządu przeciwdziałających masowej emigracji szczególnie młodych Polaków, a także wsparcia polityki urodzeniowej, już za 20-30 lat FUS, będzie niestety coraz bardziej przypominał piramidę finansową.

Dzisiejsi rządzący to głównie 40-50 latkowie więc choćby tylko z tego powodu powinni zainteresować się przyszłością systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce. Ich dotychczasowa polityka, podważa bowiem coraz bardziej wypłacalność systemu emerytalnego w przyszłości. A to oznacza, że sami siebie pozbawiają emerytur.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)